

J. T.

„Likwidacja oficjalnego nazewnictwa miejscowości Białostoczczyzny pochodzenia białoruskiego przez administrację rządową w latach 1921–2004: dokumenty komentarze”, Jarosław Janowicz, b.m.w. 2004 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 96/4, 669-670

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Hadleŭskiego (a więc potwierdzające tezy autora) spotkać można także w niektórych publikacjach z czasów Związku Radzieckiego.

Dość trudno jest jednak stwierdzić ścisłość niektórych informacji. Relacje powstałe i publikowane bezpośrednio po wojnie, a także w okresie „zimnej wojny” wymagają ostrożności, gdyż część Białorusinów, którzy znaleźli się wówczas w Niemczech Zachodnich mogła z uzasadnieniem obawiać się oskarżenia o kolaborację z Niemcami, a nawet o udział w zbrodniach wojennych. Wprawdzie władze okupacyjne mocarstw zachodnich były zainteresowane pozyskaniem informatorów zorientowanych w stosunkach w ZSRR, lecz zarazem nie mogły otwarcie bronić przestępców wojennych. Tworzenie legendy o udziale w ruchu oporu przeciw III Rzeszy dawało dogodny alibi, zwłaszcza gdy dana osoba mogła powołać się na posiadanie obywatelstwa polskiego przed 1939 r. i na współpracę z Armią Krajową, potwierdzoną przez przedstawicieli władz polskich na emigracji. Informacje pochodzące z wydawnictw radzieckich (źródłem ich mógł być wywiad partyzancki, ale także artykuły z wydawnictw emigracyjnych) również mogą budzić wątpliwości. Kwestie te zasługują na dalsze badania; być może dodatkowe źródła uda się odnaleźć w zbiorach dokumentów stworzonych przez polską emigrację i znajdujących się obecnie w Anglii i USA.

Nawet z tymi zastrzeżeniami stwierdzić należy, że recenzowana książka daje pogląd na złożoność stosunków w środowisku białoruskich działaczy politycznych w okresie okupacji, przy czym ci wszyscy, którzy odrzucali radziecki system polityczny oraz komunizm, znajdowali się w beznadziejnej sytuacji, mogąc jedynie żywić nadzieję na zwycięstwo mocarstw zachodnich zanim armia radziecka dotrze do Białorusi. Interesujące byłoby przeprowadzenie kwerendy w archiwach brytyjskich by zorientować się, czy w Londynie ktokolwiek zwracał uwagę na Białoruś podczas wojny.

Książka jest opracowana niezbyt starannie, sposób powoływania się na źródła oraz literaturę utrudnia czytelnikowi zorientowanie się w wartości dowodowej dokumentów. Pomimo to uważam, że zasługuje na uwagę.

J. T.

Jarosław Janowicz, *Likwidacja oficjalnego nazewnictwa miejscowości Białostoczczyzny pochodzenia białoruskiego przez administrację rządową w latach 1921–2004: dokumenty komentarze*, Scripta manent, b. m. w. 2004, s. 289, 1 nb.

Zagadnienie prawidłowego ustalenia oficjalnych nazw miejscowości pojawiło się już u progu niepodległości Polski, w związku ze spisem ludności w 1921 r. Od tego czasu systematycznie powraca w dyskusjach nie tylko jako problem naukowy, angażujący językoznawców, etnografów, geografów, a także historyków oraz jako problem polityczny, nieraz wielkiej wagi. Zagadnienie to znane jest nie tylko w Polsce, ale we wszystkich państwach Europy Środkowej i Wschodniej, a wynika zarówno z powodu gromadzących się z upływem lat niedokładności, błędów i nieporozumień (nie zawsze z winy nieudolnej lub niedbałej administracji), jak też w następstwie przemian politycznych: zmian granic państwowych, przeobrażeń ustrojowych poszczególnych państw, a wreszcie doraźnych interesów. Dotyczy to również zmian nazw ulic i placów (przy czym giną historycznie ukształtowane i logicznie uzasadnione nazwy na rzecz aktualnych politycznie, często przejściowych i szybko zapomnianych), a także usuwania lub stawiania pomników. Jednym z takich zagadnień są nazwy geograficzne we wschodnich regionach państwa polskiego. W latach siedemdziesiątych XX w. wzburzyło opinię polskich środowisk intelektualnych usuwanie tradycyjnych, historycznie uzasadnionych nazw pochodzenia ukraińskiego w Bieszczadach. W rezultacie protestów, a także dzięki politycznym wydarzeniom lat 1980–1981, doszło do przywrócenia większości z nich, a dzięki temu historyczne środowisko tego regionu nie zostało zatracone. Od 1982 r. działacze białoruscy, wspierani przez część polskich środowisk naukowych, podjęli analogiczny problem: stopniowego modyfikowania, a nawet zniekształcania lub likwidowania nazw wywodzących się z białoruskich tradycji regionu Białegostoku.

Protesty przeciw temu procederowi podnieśli początkowo młodzi i średniego pokolenia białoruscy działacze opozycyjni, a ponieważ ich postulaty do dziś napotykają na przeszkody, zagadnienie nadal pozostaje aktualne.

Kwestia ta łączy się niejednokrotnie z postulatami zgody władz administracyjnych na stawianie — obok tablic z urzędowymi nazwami miejscowości — także nazw w języku i kształcie białoruskim. O namietnościach politycznych wywołanych przez te postulaty świadczyć może wręcz anegdotyczna historia interwencji organów bezpieczeństwa w stodole pewnego białoruskiego rolnika, gdzie spoczywały — czekając na zgodę administracji — tablice z białoruską nazwą wsi. Jej mieszkańcy złożyli stosowne podanie, a ponieważ mieli nadzieję na aprobatę, przygotowali tablice i czekali na decyzję z ich postawieniem. Organa bezpieczeństwa uznały jednak, że leżące w sianie tablice drogowe w języku białoruskim zagrażają porządkowi publicznemu i je skonfiskowały, a na ich depozytariusza nałożono grzywnę.

Obecnie ukazał się zbiór dokumentów dotyczących historii starań o rektyfikację względnie przywrócenie tradycyjnych nazw, które ulegały zmianom od 1921 r. do współczesności. Dokumentom towarzyszą komentarze autora.

Książka składa się z 10 części, z których trzy początkowe zawierają najważniejsze dokumenty i komentarze, pozostałe mają charakter uzupełniających materiałów. Część pierwsza (dokumenty dotyczące całości nazewnictwa Białostoczczyzny) ma w zasadzie układ chronologiczny, jedynym (niefortunnym) odstępstwem jest zamieszczenie na początku pisma Urzędu Rady Ministrów z 18 marca 1994, które stanowi odpowiedź na niedatowaną skargę Związku Białoruskiego w RP z tegoż roku, zamieszczoną na drugim miejscu i prezentującą w skrócie dzieje starań Białorusinów od 1983 r. o zmianę nazw, problematykę prawną zagadnienia oraz postulaty. Szczegóły prezentują załączniki zawierające kopie korespondencji do maja 2000 r. Dokumenty te ukazują skomplikowaną drogę urzędową i sądową, która zakończyła się niepowodzeniem starań.

Część druga zawiera komentarz do odpowiedzi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z 4 maja 1998, na skargę skierowaną do Najwyższego Sądu Administracyjnego. Autor krytycznie analizuje poszczególne argumenty MSWiA i dowodzi, że — jego zdaniem — niejednokrotnie znajdują się one wzajemnie w sprzeczności, a co więcej, istnieją precedensy prawne świadczące na korzyść postulatów białoruskich.

Część trzecia obejmuje dokumenty i komentarze dotyczące nazw poszczególnych miejscowości (w kolejności alfabetycznej 27 gmin), argumentów władz administracyjnych oraz stanowiska mieszkańców. Między innymi znajdujemy tu fotokopie niektórych dokumentów oraz fotografie tablic urzędowych znajdujących się w rozmaitych miejscach, które przeczą niektórym argumentom MSWiA.

Pozostałe części zawierają informacje i komentarze dotyczące poglądów wyrażanych w prasie oraz przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych przy Urzędzie Rady Ministrów, bibliografię oraz krótkie podsumowanie. Ich podstawową wadą jest zatarcie odrębności między komentarzem autorskim a przytaczanym tekstem, co utrudnia zrozumienie istoty różnic względnie analogii przedstawianych poglądów. Szkoda też, że autor zamieszczając korespondencję, w której spotykamy odwołania do publikacji w prasie codziennej, czasopiśmie naukowych, a nawet listów do redakcji nie zaopatrzył tych wzmianek w stosowne odsyłacze bibliograficzne. Wprawdzie co najmniej do części z nich można dotrzeć za pośrednictwem bibliografii zamieszczonej na końcu książki, lecz nie jest to zawsze łatwym zadaniem.

Szkoda też, że Janowicz ograniczył się do publikacji dokumentów tylko z lat 1994–2000, choć przecież białoruskie starania mają dawniejszą historię. Byłoby pouczające porównanie postępowania władz okresu stanu wojennego i współczesnych organów administracji.

Pomimo istotnych wad z punktu widzenia zasad publikacji dokumentów, omawiana publikacja zasługuje na uwagę historyków. Ukazuje ona istotne aktualne znaczenie ustalania nazewnictwa, zwłaszcza w regionach, gdzie mieszkają osiadłe od dawna mniejszości narodowe, dla których ciągłość tradycji nazw lokalnych ma bardzo istotne znaczenie, umacniając więź z małą ojczyzną. Materiał zgromadzony przez badaczy białoruskich, dla których terytorium Białostoczczyzny jest ziemią rodzinną, zasługuje na poważne potraktowanie, niezależnie od tego, czy wszystkie propozycje i postulaty okażą się trafne.

J. T.

*(Zapiski sporządzili: M. J. A. — Mieczysław J. Adamczyk, P. M. — Paweł Migdałski,
J. T. — Jerzy Tomaszewski, A. W. — Andrzej Wýrobisz)*